GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

17. CZERWCA 1918.

NR. 131. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 36 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 24 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgr. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i Ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 7.20	K 6.40	K 7.20	K 8.—	K 9.—	K [illegible]
Kwartalnie	„ 21.—	„ 19.—	„ 21.—	„ 24.—	„ 27.—	„ 17.60
Półrocznie	„ 42.—	„ 38.—	„ 42.—	„ 48.—	„ 52.—	„ 35.—
Rocznie	„ 84.—	„ 76.—	„ 84.—	„ 96.—	„ 100.—	„ 70.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 28.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3844. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Wielka ofenzywa we Włoszech.

Wiedeń, dn. 17 bm.

Urzędowo ogłaszają dn. 16 bm. 1918:

Wczoraj rano nasze armie nad Piawą i po obu stronach Brenty po kilkogodzinnym masowym ogniu artyleryi zaatakowały Włochów i ich sojuszników.

Grupa wojsk marszałka polnego Boroevica wymusiła na wielu miejscach przeprawę przez wezbraną Piavę. Korpusy generała pułkownika Wurma po pokonaniu zaciętej obrony koło San Dona di Piave i po obu stronach linii kolejowej prowadzącej z Oderzy do Treviso wzięły na szerokim froncie stanowiska nieprzyjacielskie. Wojska generała pułkownika Arcyksięcia Józefa zawładnęły niespodziewanym atakiem urządzenia obronne na zachodnim krańcu Montello i wtargnęły na tę wyżynę. Generał kawaleryi ks. Schoenburg podczas przeprawy jego korpusu przez Piavę został ranny odłamkiem granatu.

Liczba jeńców wziętych nad Piave wynosi 10.000. Dotychczas doniesiono o zdobyciu około 50 dział.

Także i pierwszy szturm po obu stronach Brenty był uwieńczony powodzeniem łamiąc silny opór nieprzyjacielski i pokonując wszystkie przeszkody skalistego i lesistego terenu wtargnęły nasze wojska na wielu miejscach aż do trzeciego stanowiska nieprzyjacielskiego, gdzie w naszych rękach pozostało 6000 jeńców Włochów, Francuzów i Anglików. Sukces osiągnięty tem zdołaliśmy tylko częściowo utrzymać. Na wschód od Brenty musiano znów opróżnić górę Raniero z powodu przeważających co do liczby i popartych flankującym ogniem działowym przeciwataków nieprzyjacielskich, podczas gdy Włosi na północnym stoku Grappa daremnie przypuszczali szturm do batalionów, które tam usadowiły się w ich pierwszych liniach.

W obszarze lesistym Siedmiu Gmin natrafiły nasze wojska grupę atakową przygotowaną przez nieprzyjaciela, już w poprzednich dniach, przed której przeciwatakami opróżniono część zdobytego obszaru.

Koło Riva w odcinku majora Arcyksięcia Maksymiliana wydarliśmy Włochom Dossa Alte.

W obszarze Adamelo wypróbowane kompanie górskie zdobyły szturmem Corne di Cavento przyczem wzięto 100 jeńców i zdobyto trzy działa.

W Albanii odparto dnia 14 bm. wieczorem ponowny atak Francuzów w dolinie Devoli.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 17 bm.

Urzędowo ogłaszają dn. 16 bm. 1918:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Na południowy-zachód od Merris i na północ od Bethune angielskie ataki częściowe w czasie których nieprzyjaciel na zachód od Locon wtargnął był do naszych położonych na przedzie linii, odparto po walce z bliska. Na reszcie frontu czynność bojowa ograniczała się do walk wywiadowczych. Walka artyleryi ożywiła się wieczorem na północ od Lys na północ od Scarpe i po obu brzegach Sommy.

Grupa wojsk niemieckiego nast. tronu: Drobniejsze walki piechoty na polu bitwy na południowy zachód od Noyon. Na południe od Aisne czynność bojowa była dalej wzmożona. Silne francuskie ataki na Dommiers złamano przeciwatakiem na wzgórzach na zachód od Dommiers. Również załamał się wśród strat dla nieprzyjaciela atak jego skierowany na nasze linie koło lasu Villers Cotterets.

Porucznik Menkhoff zwyciężył w walce powietrznej po raz 34.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. Biuro Wolffa dnia 16 czerwca wieczorem: Z frontów bojowych nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy dzień walk.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wczoraj rano rozpoczął się po kilkugodzinnem potężnem przygotowaniu artyleryi zapowiadany przez prasę włoską z niekrytą nerwowością a zapewne także i przez włoskie kierownictwo armii z takiemsamem napięciem oczekiwany atak austro-węg. na całym południowo-zachodnim froncie. Od ujścia Piavy aż po Ortler, w obszarach lagun i na pokrytych winną latoroślą nizinach w skalistem terenie górskim i w regionach wiecznego lodu wojska nasze na wielu miejscach wtargnęły do stanowisk nieprzyjaciela i wydarły po gwałtownych walkach rowy jedne po drugich. Mimo że po ostatnim okresie deszczów Piave rozlała swe wezbrane wody szerzej, niż na kilometr, wojska generała pułkownika Wurma i arcyksięcia Józefa pod ochroną znakomicie strzelającej artyleryi wymusiły przeprawę przez rzekę w kilku miejscach. Wojska gen. pułkownika hr. Wurma stanęły szerokim frontem na zachodnim brzegu Piave. Wojska generała pułkownika arcyksięcia Józefa niespodziewanym atakiem zawładnęły większą częścią nagich dominujących wzgórz rozlegającego się szeroko grzbietu Montelle. Wspaniałe współdziałanie naszych wojsk technicznych przy potężnem poparciu naszej artyleryi oraz moment zaskoczenia dopomogły do sukcesu naszej piechocie mimo bardzo trudnego terenu i trudnych stosunków walki. Także na tyrolskim froncie górskim nieprzyjaciel nie sprostał naszemu pierwszemu uderzeniu. Nawet przywołanie rezerw jak niemniej szybkie rzucenie do walki trzymanych już w pogotowiu wojsk atakowych nie mogło wyrównać sukcesów dnia. Mimo zaciętych przeciwataków Włochów, Anglików i Francuzów nie wszędzie mógł nieprzyjaciel oprzeć się naszemu uderzeniu tak, iż we wschodniej części płaskowyża Siedmiu Gmin zyskano wśród najcięższych warunków terenu przeszło 2 km. obszaru. Przeciwataki nieprzyjaciela, które potem nastąpiły rozbiły się o niewzruszoną obronę obrońców. Także zdobycie w odcinku Rivy Dosso Alto oraz w obszarze Ademello Corno di Cavento świadczy o wspaniałym duchu ofenzywnym naszych wojsk. Liczba 16.000 jeńców oraz liczba zdobytych dział świadczą o sukcesie dnia pierwszego walki.

WŁOSI O SYTUACYI.

Rzym. B. kor. Ajencya Stefani donosi: Sprawozdanie złożone przez prezydenta ministrów w izbie i senacie na podstawie telegramu nadeszłego od naczelnego komendanta o godzinie 8-mej wieczorem daje następujący obraz sytuacyi:

Bitwa toczy się dalej z całą gwałtownością. Nacisk nieprzyjaciela jest na wszystkich punktach frontu atakowego tj. od płaskowyżu Assiago aż do morza równie silny. Opór naszych zawsze dzielnych wojsk nie pozwala nieprzyjacielowi przekroczyć miejsc największego oporu. Bitwa toczy się dalej na pierwszej linii ze zmiennymi wynikami. Nasze wojska wykonały kilka przeciwataków, którym w kilku wypadkach powiodło się przywrócić nasze pierwotne linie.

Walka na całym froncie.

Zurych. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej izby deputowanych wśród wielkiej ciszy i wobec wypełnionej sali zabrał głos prezydent ministrów Orlando, aby donieść, że nieprzyjaciel w nocy przeszedł do ofenzywy.

Można powiedzieć, że cały front zawikłany jest w walkę. O godzinie trzeciej rano rozpoczęło się bardzo gwałtowne ostrzeliwanie po którem o godzinie 7 rano nastąpił atak piechoty na całej linii.

Ostatnie wiadomości sięgają godziny pierwszej w południe i opiewają, że wojska włoskie stawiły wspaniały opór (oklaski również i na trybunach). Zgromadzeni powstają z miejsc i wznoszą okrzyki: Niech żyją Włochy! Niech żyje armia!

Prezydent ministrów mówił dalej, że powaga potężnej bitwy nie pozwala na przechwałki, któreby nie odpowiadały godności i powadze charakteru narodu włoskiego. Izba — zakończył prezydent ministrów — niechaj przyjmie te wiadomości z godnością i powagą zgromadzenia, któremu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania tak wielkiego narodu, z powagą opartą na zaufaniu w nasze skromne, lecz dzielne dowództwo (żywe potakiwania) i w naszych żołnierzy. Mogę powiedzieć, że nigdy nie wątpiłem w odwagę i wierność naszych żołnierzy (ponowne oklaski w izbie i na galeryach).

JESZCZE NIE KONIEC.

Rotterdam. B. kor. „N. R. Courant" donosi z Londynu: Prasa wyraża zadowolenie z powodu zakończenia się ostatniej niemieckiej ofenzywy, przyznaje jednak, że należy jeszcze oczekiwać dalszych uderzeń i że niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Londyn. B. kor. Reuter. Sprawozdanie wojskowe angielskie z frontu włoskiego. Dn. 15 czerwca. Dziś rano o godzinie trzeciej rozpoczęło się ostrzeliwanie przez artyleryę nieprzyjacielską na całym froncie od morza aż do Adygi. Po niem nastąpiły ataki piechoty, które trwały przez cały dzień. Front angielski został zaatakowany przez cztery austro-węgierskie dywizye. Na prawem skrzydle atak zupełnie się nie udał przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Na lewem skrzydle wtargnął nieprzyjaciel do naszych linii na froncie około 2.500 jardów aż na głębokość najwyżej 1000 jardów. W tych częściach linii utrzymano następnie nieprzyjaciela przez cały dzień. Poniósł on bardzo ciężkie straty.

Zatopienie okrętu amerykańskiego.

Berlin. B. kor. Urzędowo ogłaszają: Jedna z naszych łodzi podwodnych pod kierownictwem kapitana porucznika Remy (Walter) zatopiła ponownie w Oceanie Atlantyckim trzy parowce o łącznej pojemności 28.000 ton rejestrowych brutto, w tem amerykański parowiec do przewożenia wojska „Prezydent Lincoln" uzbrojony w cztery działa 15.2 cm. o pojemności 18.168 ton rejestrowych brutto. Załoga wojskowa okrętu „prezydent Lincoln" składała się z 40 oficerów i około 650 ludzi należących do wojsk marynarki, zaś oprócz tego było na pokładzie 20 oficerów i żołnierzy, którzy jechali z powrotem do Ameryki. Prawdopodobnie podczas zatopienia okrętu zginęła większa część załogi.

Atak lotniczy na Paryż.

Paryż. B. kor. Doniesienie aj. Havasa. Kilka grup nieprzyjacielskich samolotów przeleciało wczoraj linie frontowe i skierowało się w kierunku Paryża. O godzinie 11.45 w nocy dano znaki alarmowe. Środki obronne natychmiast rozpoczęły działać. Nasze baterye ostrzeliwały gwałtownie samoloty. Jak doniesiono rzuconych zostało kilka bomb od wybuchu których było kilka ofiar życia ludzkiego i szkoda materyalna. Alarm zakończył się o godzinie 12.45.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Sprawozdanie głównej kwtery z dnia 14 czerwca: Front w Palestynie: Odpowiedzieliśmy skutecznie na ogień nieprzyjacielskiej artyleryi, który godził w nasze stanowiska na wschód od Jordanu. Udaremniliśmy ponownie atak powstańców na kolej arabską między Dżuruf a Anese.

Front wschodni: Wobec posuwania się naprzód Anglików w Persyi obsadziliśmy Tebris celem ochrony naszego skrzydła na wschód od jeziora Urmia.

Walka dwóch światopoglądów.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Cesarz przepędził dzień trzydziestej rocznicy wstąpienia na tron w wielkiej głównej kwaterze w towarzystwie następcy tronu i ks. Henryka. Marszałek Hindenburg wystosował przemówienie do cesarza, na które cesarz odpowiedział między innemi:

Naród niemiecki w chwili wybuchu wojny nie wiedział co ta wojna będzie znaczyła. Ja wiedziałem to całkiem dokładnie i dla tego też wybuch pierwszego entuzyazmu nie omylił mnie ani też nie mógł wywołać zmiany w moich celach i oczekiwaniach. Wiedziałem dokładnie o co idzie, albowiem wdanie się Anglii oznaczało walkę światową, czy się jej chciało, czy nie. Nie szło o kampanię strategiczną, lecz o walkę dwóch poglądów na świat. Albo miał się utrzymać światopogląd pruski niemiecko-germański, światopogląd prawa, wolności, czci i obyczajności, albo też anglosaski, to znaczy pogrążenie się w bałwochwalstwie pieniądza. Narody świata pracują jak niewolnicy dla anglosaskiej rasy pańskiej, która je ujarzmia. Te dwa światopoglądy walczą ze sobą i jeden z nich musi być bezwarunkowo zwalczony, a to nie da się zrobić w tygodniach ani też w jednym roku. Wiedziałem o tem i dziękuję Bogu, że dał mi jako doradców W. Ekscelencyę i pana kochany generale (słowo generał dotyczy Ludendorffa). Każdy w polu wie o co walczy. Przyznaje to także sam nieprzyjaciel. Dlatego odniesiemy zwycięstwo, zwycięstwo niemieckiego światopoglądu a o to idzie!

O propozycye pokoju.

Genewa. B. kor. Ofenzywa pokojowa dzienników francuskich częściowo dalej trwa. W „Journal des Debats" pisze Gauvin nawiązując do przemówienia Wilsona do meksykańskich dziennikarzy: Bitwa, która się obecnie toczy, nie przeszkadza wcale równoległej akcyi politycznej.

Dziennik „Homme Libre" wyraża zapatrywanie, że po raz pierwszy zgadza się z Marcelem Sembatem, pragnąc, aby usłyszano propozycye niemieckie i odpowiedziano na nie. Dziennik wyraża dalej zapatrywanie, że Niemcy dotychczas nie postawili nigdy jasno określonej propozycyi pokojowej podczas gdy sojusznicy już w odpowiedzi na notę Wilsona sprecyzowali swe cele wojenne. Jak długo kierownicy Niemiec, którzy ponoszą odpowiedzialność za wojnę nie sformułują swych pretensyi formalnie, tak długo nie jest możliwą konwersacya z nimi. Dziennik chce przez to dać do zrozumienia, że Clemenceau nie obstaje już przy żądaniu, aby przywódcy państwa odpowiedzialni za wojnę zostali usunięci, lecz że sam jest gotów z nimi wdać się w konwersacyę.

Litwini przeciw uchwałom wersalskim.

Berlin. B. kor. Wedle wiadomości litewskiego biura prasowego litewska rada narodowa mająca swą siedzibę w Lozannie wysłała do prezydentów ministrów Francyi, Anglii i Włoch następujący telegram.

Rada wojenna sojuszników w Wersalu ogłosiła dnia 3 czerwca postanowienie utworzenia niezawisłego państwa polskiego ze swobodnym dostępem do morza.

Ponieważ jednak ten program nie może być urzeczywistniony bez rozkawałkowania obszaru litewskiego, na którego istnienie rada wojenna nie zwróciła uwagi, uważa litewska rada narodowa jako reprezentantka litewskich interesów za swój obowiązek wystąpić przeciw tym uchwałom sprzeciwiającym się prawu samostanowienia głoszonemu tyle razy przez ententę, oraz przeciwnym sprawiedliwości narodowej. Oprócz tego litewska rada narodowa przedsięwzięła demarche u przedstawicieli państw koalicyi w Bernie i zaprotestowała energicznie przeciw tej niesprawiedliwości.

Czecho-Słowacy na Syberyi.

Londyn. B. kor. B. Reutera donosi z Pekinu: Przybycie większych oddziałów Czecho-Słowaków na Syberyi wprowadziło do położenia tamtejszego nowy czynnik. Po zawarciu pokoju brzeskiego zostało ułożone, że dwie dywizye tych wojsk mają odejść ponieważ chcieli się ich pozbyć maksymaliści. Sojusznicy chcieli użyć tych dywizyi w Europie. Dywizye te popadły teraz na drodze do Władywostoku w konflikt z bolszewikami, którzy chcieli je rozbroić i jak się zdaje, opanowali część kolei prowadzącej z Irkucka na zachód. Bolszewicy żądają natychmiastowego rozbrojenia tych wojsk.

Umowa ukraińsko-rosyjska.

Kijów. B. kor. Ogłoszoną została umowa ukraińsko rosyjska co do zawieszenia broni. Wracającym do kraju zezwolono na zabranie ze sobą 10.000 rubli na głowę rodziny oraz dalszych 2.000 na każdego członka rodziny, jednakże w najwyższym wymiarze 20.000 rubli na rodzinę. W poszczególnych wypadkach może ta kwota być podwyższoną na 100.000 rubli, jeżeli wynikła ona z uruchomienia całego majątku. Wybrano dalej wspólne komisye dla wymiany towarów, zwrotu materyału kolejowego, przywrócenia komunikacyi pocztowej i telegraficznej oraz zamianowania konsulów i komisarzy.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu pełnomocników pokojowych rozpoczęto omawianie spraw granicznych. Przedstawiciele rosyjskiej republiki sowietów żądają powszechnego głosowania ludowego na podstawie etnograficznej. Natomiast przedstawiciele ukraińscy chcą dopuścić do takiego głosowania tylko w wypadkach wyjątkowych o ile przez to nie miałaby wyniknąć szkoda dla całego organizmu państwowego.

Porozumienia nie osiągnięto. Obrady będą się w poniedziałek dalej toczyć.

DYPLOMACI UKRAINY.

Kijów. B. kor. Były marszałek szlachty w gubernii czernichowskiej Iwan Tołstojew został mianowany pierwszym sekretarzem ukraińskiego poselstwa w Berlinie.

Bukareszt. B. kor. Rząd ukraiński zamianował generalnym konsulem w Rumunii, a zarazem przedstawicielem ukraińskiego zarządu wojennego Cobotarenkę, który już przybył do Jass.

PRZECIW SPEKULACYI TOWAROWEJ.

Kijów. B. kor. Rząd przygotowuje projekt ustawy o zakazie handlu, który będzie wydawany celem zwalczenia spekulacyi towarowej.

ZAWIESZENIE DZIENNIKÓW.

Moskwa. B. kor. Pet. aj. tel. Równocześnie z ogłoszeniem stanu wojennego w Moskwie, zawieszone zostały na zarządzenie komisarza wojennego dla spraw wojny, wszystkie dzienniki stronnictw mieszczańskich.

NOWY CZAS W ROSYI.

Moskwa. B. kor. Pet. aj. tel. Rozporządzenie rządowe zarządza posunięcie zegarów w Moskwie i w całej Wielko Rosyi o dwie godziny.

Zjazd narodowy niemiecki.

Wiedeń. B. kor. Na ratuszu wiedeńskim odbył się dziś niemiecki zjazd narodowy, w którym wzięli udział członek izby panów Pattaj, liczni posłowie na sejm i do rady państwa z Wiednia i prowincyi, radcowie miejscy, przedstawiciele rad ludowych z krajów koronnych, przedstawiciele stowarzyszeń, burmistrze niemieckich miast prowincyonalnych.

Mowę powitalną wygłosił burmistrz Weiskirchner poczem mówił pos. Pacher, pos. Eger z Lublany, pos. Mataja i Wolf.

Uchwalono rezolucyę, która przedewszystkiem wyraża podziękowanie dla wojsk oraz ufność w zwycięskie zakończenie wojny i nadzieję szybkiego honorowego pokoju, który doprowadzi naród niemiecki do nowego rozkwitu. Naród niemiecki w Austryi przesyła pozdrowienia braciom w państwie niemieckiem, żąda najściślejszego rozwinięcia tak wspaniale wypróbowanego przymierza a to na polu wojskowem, gospodarczem i politycznem. Zjazd odpiera jednomyślnie dążności do utworzenia państwa czesko-słowackiego i jugosłowackiego, żąda wyodrębnienia Galicyi przy należytem uwzględnieniu interesów osad niemieckich, ustalenia języka niemieckiego jako języka państwowego, najszybszego wypełnienia żądań Niemców w krajach sudeckich szczególnie w Czechach, utrzymania drogi dla niemieckości do Adryatyku, niepodzielnego utrzymania Tryestu i południowego Tyrolu, które nie mają więcej być wydane na łup irredenty. Dalej żąda rezolucya, aby lex Kolisko stała się natychmiast ustawą. Wreszcie postawił zjazd cały szereg żądań w sprawie wyżywienia — wyrażając oczekiwanie, że także w kwestyach wyżywienia będzie utrzymany jednolity front mocarstw sprzymierzonych.

Dymisya gabinetu bułgarskiego.

Sofia. B. kor. Doniesienie bułgarskiej ajencyi telegraficznej, prezydent ministrów Radosławow wręczył królowi dymisyę gabinetu. Król przyjął dymisyę i poruczył ministrom prowadzenie agendy aż do utworzenia nowego gabinetu.

Zjazd biskupów w Królestwie.

Warszawa. Dnia 20 bm. odbędzie się tutaj zjazd Episkopatu Królestwa Polskiego, który obradować będzie w sprawach kościelnych pod prezydencyą Wizytatora Apostolskiego Monsignora Ratti'ego.

Proces przeciw żelaznej brygadzie.

Marmarosz Sziget. B. kor. Dziś przesłuchiwano oskarżonych chorążego legionów Stanisława Kuzianowicza c. i k. nadporucznika Tadeusza Bogdanowicza i chorążego legionowego Karola Sapeckiego.

Oskarżony Kuzianowicz wstąpił do legionu polskiego z początkiem wojny i został w roku 1917 przydzielony do tworzącego się pułku artyleryi legionów pod komendą majora Zagórskiego. Fungował on tam jako oficer do telefonu i wedle aktu oskarżenia przez rozkazy spowodował z rozmysłem w zdradziecki sposób zniszczenie komunikacyi telefonicznej, aby stworzyć przeszkodę dla przedsięwzięcia c. i k. armii. Oskarżony oświadcza, że nie jest winny. Po-

daje, że o właściwym celu marszu nie miał najmniejszego pojęcia.

Następny oskarżony c. i k. nadporucznik Tadeusz Bogdanowicz jest oficerem zawodowym i został przydzielony do polskiego korpusu posiłkowego jako doradca artyleryjski. Oświadczył on, że na rozkaz swego komendanta majora Zagórskiego wziął udział w marszu w przekonaniu, że idzie tylko o ćwiczenia. Dopiero w czasie marszu spostrzegł, że coś się dzieje. Aby się coś bliższego o tem dowiedzieć na ochotnika zgłosił się do odwiezienia raportu pułkownikowi Hallerowi, że pułk artylerji jest w marszu. Po drodze z tym rozkazem został wzięty do niewoli. Udział w tem przedsięwzięciu był tylko wynikiem tego, że został wprowadzony w błąd.

Przy końcu rozprawy przesłuchano chorążego legionów Karola Sapeckiego, który był również podkomendnym majora Zagórskiego. Także i on oświadcza, że nie był poinformowany o zamiarach wydanych rozkazów pogotowia do marszu i alarmu. Nie wiedział on jak ma sobie tłumaczyć fakt, że go uwięziono.

Wiadomości telegraficzne.

ZGON HR. PINIŃSKIEGO.

Karlsbad. B. kor. Zmarł tu hr. Mieczysław Piniński ze Lwowa.

OTWARCIE PARLAMENTU RUMUŃSK.

Bukareszt. B. kor. Wczoraj odjechali rumuńscy posłowie z obsadzonego obszaru do Jass, gdzie dziś nastąpi otwarcie parlamentu mową tronową.

JAPOŃSKA INTERWENCYA.

Tokio. B. kor. Doniesienie Biura Reutera Z powodu niepokoi w Ewatan wylądowali tam żołnierze marynarki japońskiej.

UKŁADY SZWECYI Z KOALICYĄ.

Sztokholm. B. kor. Dziś odbędzie się tajne posiedzenie drugiej Izby, na którem rząd prawdopodobnie złoży oświadczenie w sprawie traktatu z mocarstwami zachodniemi.

Generał Foch o ofenzywie.

W angielskim tygodniku „Field“ ogłasza generał Foch, generalissimus wojsk koalicyi, artykuł o znaczeniu ofenzywy w dzisiejszej wojnie. Uważa on ofenzywę za jedyny środek rozstrzygnięcia walki orężnej wogóle, a przeprowadzenie jej tak przedstawia:

„Aby narzucić nieprzyjacielowi swoją wolę, ma wojna współczesna jeden tylko środek: zniszczenie zorganizowanych sił zbrojnych przeciwnika. W wojnie przedsiębierze się i przeprowadza to zniszczenie za pomocą bitwy, która ma doprowadzić do klęski przeciwnika, na zdezorganizowanie jego kierownictwa, zniszczenie dyscypliny i unicestwienie siły jego jednostek bojowych. Pierwszą przeto zasadą bitwy takiej musi być to, iż stanowi ona logiczny koniec operacyi strategicznych i nie jest czysto defenzywną.

Bitwa czysto defenzywna nie doprowadza do zwycięstwa żadnej ze stron, nawet gdy jest najlepiej prowadzoną. Idzie w niej tylko o partyę taką, która natychmiast musi się na nowo rozpocząć. Ofenzywa przedsięwziętą być musi, a to albo na początku, albo na końcu działania militarnego. Utrzymać swe pozycye, to jeszcze nie synonim zwycięstwa. Co więcej: utrzymując je, przygotowujemy sobie klęskę, jeżeli pozostajemy na miejscu poprzednio zajmowanem, a nie przechodzimy do ofenzywy. Aby ustalić kierunek ataku, aby zabezpieczyć się przed planami nieprzyjaciela, aby mu przeszkodzić w przedsięwzięciu analogicznego manewru — musimy podjąć liczne walki, prowadzić je dalej i brać je na siebie, zawsze mając cel ostateczny na oku.

Niema kwestyi, że stanowczy atak jest główną podstawą każdej bitwy. Niemniej wszystkie działania, wchodzące w zakres bitwy, muszą być tak uplanowane i zorganizowane, aby służyły do przygotowania, ułatwienia i zabezpieczenia ostatecznego ataku. Ataku, który musi odznaczać się charakterem zaskoczenia, szybkością i masowością, ataku, na który trzeba zachować jak najwięcej wojsk zapasowych. W bitwie „manewrowej“ organizuje się i zbiera rezerwy i zatrzymuje się je, aby następnie przeprowadzić ostatni akt bitwy, po którym oczekuje się rezultatu, mianowicie atak decydujący. Rezerwy szanuje się, aby cios, jaki potem zadadzą, był tem potężniejszy. Rezerwy rzuca się wtedy do walki w ostatniej chwili, bez myśli o oszczędzaniu ich, a z dobrze obmyślanym planem, aby bitwę wygrać na punkcie przez siebie obranym. Rezerwy te wysyła się w bój wszystkie razem i wówczas powstaje akcya, która przewyższa gwałtownością i energią wszystkie inne fazy bitwy. „Wszystkie nasze siły bojowe uczestniczą istotnie w urzeczywistnieniu tego celu, bądź przy przygotowaniu, bądź przy przeprowadzeniu. Nie dawajmy się uwodzić pozorami. Czasem teorya unicestwia się w praktyce, gdy przeprowadzają ją zbyt słabe dłonie, gdy szczegóły uboczne zaciemniają główną zasadę. Ale historya i logika uczą nas jednego: tego, że atak decydujący jest konieczny, jeżeli ma się zniszczyć przeciwnika“.

Wywody generała Focha są, jak widzimy, czysto teoretyczne. Ogłasza się je zapewne w tym celu, aby uspokoić opinię publiczną w Anglii, która widzi, że inicyatywa do ataku spoczywa właśnie w ręku niemieckiem. Traktat ten o ofenzywie, jako o środku jedynym, ma więc przekonać czytelników, że naczelny dowódca sił koalicyjnych na zachodzie ma na oku atak, który chce rozpocząć wówczas, gdy wszystko będzie przygotowane. Odpowiada to znanym słowom Clemenceau, który podczas drugiej fazy ofenzywy niemieckiej dawał do zrozumienia, że trzeba będzie liczyć się jeszcze z dalszymi stratami terenu na rzecz Niemców, zanim wojska koalicyjne będą mogły pomyśleć o kontrofenzywie. Artykuł generała Focha musi więc być uważany niejako za wezwanie do cierpliwości i do spokojnego wyczekiwania końca wypadków. Nie łatwo będzie cel ten osiągnąć wobec ciągłych, chociaż teraz powolniejszych postępów armii niemieckiej.

KRONIKA.

Z miasta.

UCZCZENIE PAMIĘCI ARCYBISKUPA SYMONA. Wczoraj w południe sala Włoska u OO. Franciszkanów wypełniła się po brzegi publicznością krakowską, Duchowieństwem i ludem, by uczcić zmarłego Biskupa-patryotę. Obchód rozpoczęła Msza św. o godz. 11, którą odprawił z Warszawy przybyły uczeń ś. p. Arcybiskupa z Akademii petersburskiej, Ks. prałat Ignacy Kłopotowski, redaktor „Polaka Katolika“ i „Posiewu“. Następnie w sali Włoskiej o godz. 11 i pół Chór mieszany szkoły śpiewu St. Bursy odśpiewał T. Gordani'ego „Hymn“, poczem Dr. Kaź. Lubecki, prezes Czytelni Katolickiej wypowiedział obszerną mowę o życiu ś. p. Arcybiskupa, po której drugą mowę wygłosił Dr. J. Zanietowski i chór St. Bursy wykonał okolicznościową Kantatę oraz inne pieśni, wreszcie przemówił prof. Uniw. Jagiell. Ks. Dr. J. Kaczmarczyk i przedstawiciel Tercyarstwa Franciszkańskiego, poeta Władysław Kośmiński, cały zaś obchód zakończył pięknem przemówieniem O. Pius Przeździecki, przeor OO. Paulinów na Skałce, uczeń petersburski zmarłego Pasterza. Przemówienie to wywarło głębokie wrażenie, bowiem znakomity mowca w serdecznym tonie opowiedział szczegóły życia Biskupa-wygnańca i w końcu nawoływał obecnych aby tak, jak niegdyś uczczono pamięć Biskupa Sołtyka pomnikiem by i tego ostatniego Wygnańca przez Rosyan podobnie pamięć utrwalić.

Z NIEDZIELI. Pogodnym lecz parnym i dusznym był dzień wczorajszy. Deszcz od rana wisiał w powietrzu. Zaczął też padać około godz. 5 po południu, lecz nie wiele odświeżył powietrza, które dalej było ciężkie i nużące. Na ulicach i plantach przy stolikach odbywała się dobrze zorganizowana zbiórka na ochronkę w Ludwinowie. Publiczność chętnie składała datki na humanitarny cel. Jak co niedzieli, okolice Krakowa zaroiły się od amatorów przechadzek i wycieczek, lecz z powodu upału wiele osób dopiero późnym wieczorem, gdy się ochłodziło, wyszło odetchnąć świeżem powietrzem. To też jeszcze o godz. 11 wieczorem pełno było na plantach przechadzających się.

KURS WAKACYJNY, BEZPŁATNY, dla nauczycieli szkół ludowych, celem teoretyczno-praktycznego zaznajomienia z prowadzeniem klasy elementarnej według zasad „Szkoły pracy“, urządzony z upoważnienia i przy zasiłku Rady szkolnej krajowej, przez Radę szk. okręgową miejską w Krakowie, odbędzie się w czasie od 1 do 20 lipca b. r. w szkole wydziałowej im. św. Jana Kantego (Aleja Krasińskiego l. 11). Szkoła ta od szeregu lat stara się wprowadzić naukę na nowe tory, poprawić metodę nauczania według zasad postępowych, przygotować zwolna doświadczeniem ugruntowane wytyczne do zamierzonej reformy nauczania elementarnego. Praca ta znajduje chętnych w tem gronie nauczycieli, którzy studyami teoretycznemi, kursami odbytymi w kraju i zagranicą, pracami literackiemi niejednokrotnie okazali poważne zainteresowanie się sprawą tak pożądanej reformy. Wynikami tych teoretycznych i praktycznych zdobyczy pragnie się tamtejsze grono także podzielić z szerszemi kołami nauczycielstwa.

Rada szkolna okręgowa miejska wzywa niniejszem nauczycielstwo do udziału w kursie, na który przyjęci zostaną nauczyciele i nauczycielki z kwalifikacyą do szkół ludowych i kilkuletnią praktyką szkolną, czynni w publicznych szkołach ludowych. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro c. k. Rady szk. okr. miejskiej w Krakowie, ul. Podzamcze l. 1, do 28 b. m. Uroczyste otwarcie kursu, poprzedzone nabożeństwem w kościele PP. Felicyanek na Smoleńsku o godz. 8 rano, odbędzie się dnia 1-go lipca b. r. w budynku szkolnym barakowym, Aleja Krasińskiego l. 11, o godz. 9 przed południem. Program wykładów, rozkład czynności i regulaminu kursu otrzymają frekwentanci na miejscu.

SPRZEDAŻ WĘDLIN. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia niniejszem, iż nadszedł świeży transport wędlin, jako to szynki, boczki i t. d.

Celem umożliwienia jak najszerszym warstwom ludności zakupna wędlin zarządziło Prezydyum miasta, aby oprócz dotychczasowego miejsca sprzedaży na pl. Jabłonowskich otworzyło miej. Biuro aprowizacyjne dwa nowe miejsca sprzedaży, a to w Krakowie przy pl. Szczepańskim oraz w jatkach m. w hali targowej w Podgórzu.

Wędliny nabywać mogą również kupcy i restauratorzy.

MĄKĘ NA BIEŻĄCY TYDZIEŃ wydają sklepy miejskie tak jak w ubiegłym tygodniu dla 1 osoby 25 dkg. mąki jednolitej po 4 kor. za 1 kg. i 25 dkg. fasoli po 4 kor. za 1 kg. za odcięciem dotyczących odcinków karty kontrolnej i odłączeniem 166 kuponu legitymacyi mącznej.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU. W sobotę wieczór w sali „Sokola“ odbył się popis uczenic i uczniów szkoły śpiewu prof. Stan. Bursy. W popisie wzięło udział z górą 60 uczenic i uczniów. Obfity program zawierał utwory Bizeta, Noskowskiego, Massencta, Mozarta, Moniuszki, Meyerbeera, Mendelssohna, Rutkowskiego, Verdiego i in. oraz 1 akt „Tytusa“ Mozarta. W produkcyach znać było znakomite wyszkolenie uczniów i umiejętną pracę nad nimi prof. Bursy. Z popisujących odznaczyły się p. Malińska, obdarzona wdzięcznym i silnym sopranem lirycznym, p. Ovridova, sopran dramatyczny, p. Dołężanka, śpiewaczka koloraturowa; wyborny materyał głosowy, rokujący piękne nadzieje na przyszłość, posiadają pp.: St. Bąkowska, O. Orczykowska, A. Balkówna, Klimczyk. Tak solowe produkcye jak chóralne wypadły bardzo dobrze. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała wykonawców i profesora, dziękując za miłe spędzony wieczór, będący świadectwem zdolności pedagogicznej p. Bursy jak i talentu młodych śpiewaczek i śpiewaków.

ZE SPORTU. Cracovia—Bielsko 11 : 0. Reprezentatywna drużyna Bielska okazała się zupełnie bezsilnym przeciwnikiem wobec Cracovii. Wysiłki bramkarza bielskiego i obrony nie mogły uszczuplić ilości bramek, które przy celowo przeprowadzanych atakach padały w miarowych odstępach czasu. O ile starania Cracovii dadzą pomyślny rezultat, to ujrzymy w przyszłą niedzielę team budapeszteński, złożony z pierwszorzędnych graczy węgierskich, obecnie stałych zwycięzców w spotkaniach z drużynami austryackiemi.

Z Polski i ze świata.

NOWI CZŁONKOWIE RADY STANU. „Monitor Polski“ donosi, że postanowieniem Rady Regencyjnej z dnia 21 maja 1918 r. członkami Rady Stanu mianowani zostali pp.: Brun Stanisław Gustaw i Pułaski Franciszek. Rada Reg. zamianowała Dra Stanisława Ustyanowskiego, wice-prezydenta namiestnictwa Galicyi, podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

JUBILEUSZ PROF. WOJCIECHOWSKIEGO. Pisma lwowskie donoszą: Z okazyi 80-tej rocznicy urodzin długoletniego profesora historyi polskiej, Dr. Tadeusza Wojciechowskiego, zjawili się onegdaj w mieszkaniu jubilata przedstawiciele wydziału filozoficznego lwowskiego Uniwersytetu, Tow. historycznego i Tow. dla popierania nauki polskiej, celem złożenia mu życzeń i wyrazów czci. Imieniem Uniwersytetu przemówił dziekan prof. Romer, który wręczył pismo od wydziału filozoficznego; im. Tow. historycznego prof. Finkel; im. Tow. popierania nauki polskiej prof. Balzer w obecności prof. Dąbkowskiego, Puzyny i St. Zakrzewskiego. Prof. Wojciechowski otrzymał też pisma gratulacyjne od prof. Abrahama, Bołoz-Antoniewicza, Bruchnalskiego i t. d.

Z Krakowa nadeszła następująca depesza: „W imieniu Akademii Umiejętności, a przedewszystkiem jej wydziału historyczno-filozoficznego, przesyłamy w dniu dzisiejszym kochanemu i czcigodnemu jubilatowi najserdeczniejsze życzenia i wyrazy głęboko odczutego hołdu za tyle lat wytrwałej znakomitej i dla nauki polskiej tak pożytecznej pracy. Niech to życie i ta praca długo jeszcze trwa na chwałę imienia polskiego. Morawski, prezes, Tomkowicz, dyrektor, Ulanowski, sekretarz jeneralny“.

DYREKCYA POCZT A NASZE LETNISKA. Co roku słyszy się skargi na szalone zaniedbania, jakie panują na pocztach w miejscowościach klimatycznych i zdrojowiskach. Depesze nawet t. zw. „dringend“ z podwójną nadpłatą nie wysyła się drutem lecz pocztą jako listy, przesyłki przepadają lub opóźniają się tak, że chcąc być pewnym odbioru, omija się pocztę i wysyła pakunki i listy okazyami, obarczając niemi podróżującą publiczność. Niemał każda miejscowość klimatyczna uciekać się musi do takiej samopomocy, aby nie narazić się na wiecznie trwające niespodzianki pocztowe, stworzone przez beznadziejny system oszczędnościowy stosowany bezwzględnie przez zarząd poczt, do którego należą zachodnio-galicyjskie letniska. Pomimo starań nie urządzono zdrojowego urzędu pocztowego w Rabce, który przed wojną zawsze fungował w zakładzie pomimo olbrzymiego przepełnienia, jakie w tych dziecięcych zdrojach panuje. Tak w Zakopanem jak i w Rabce publiczność jest pozbawiona rozmów telefonicznych i nie może korzystać z telegraficznego połączenia zaokupowanego przez starostwa i wojskowość, aczkolwiek skończyły się już wszelkie działania wojenne na galicyjskim froncie a w Galicyi zachodniej już oddawna nastąpiły normalne warunki. Sądzimy, że Izba handlowa i Koło polskie powinny się zająć wytępieniem manii oszczędnościowej, jaka panuje na naszych pocztach ze szkodą dla gospodarczych stosunków.

O SKRÓCENIE DROGI DO ZAKOPANEGO. Dotychczas w trasie linij kolejowych nie decydował interes gospod. kraju, lecz zazwyczaj cele strategiczne. Obecnie stosunki się zmieniły, musi zatem przyjść do rewizyi projektowanych tras, a w pierwszym rzędzie bardzo ważnej linii kolejowej Kraków—Myślenice—Mszana, której budowa ma być zaraz po wojnie podjęta. Powinna być uwzględniona ze względów gospodarczych pierwotnie projektowana trasa na Swoszowice—Gaj—Włosań—Myślenice—Mszana, gdyż skraca ona drogę do Zakopanego i przecina miejscowości, gdzie rozwija się przemysł fabryczny, a przytem znacznie budowa tej trasy odciążyłaby linię transwersalną. Trasa ta przecina bajecznie piękne miejscowości, nadające się na urządzenie podmiejskich letnisk a urządzenie jej przez doprowadzenie toru fabrycznego Włosani, przyczyniłoby się do podniesienia wielkiego domowego przemysłu ślusarskiego w Świątnikach górnych, który z powodu trudnej komunikacyi rozwinąć się nie może. Znaczne skrócenie drogi do Zakopanego, Rabki, Krynicy i Szczawnicy leży tak w interesie gminy m. Krakowa, jak niemniej wszystkich tych miejscowości, należy zatem poczynić starania, aby nastąpiła zmiana tej trasy, tem więcej, [illegible] czne zostały usunięte, a stacyą węzłową stałyby się Swoszowice a nie Kraków, co bardzo uprościłoby budowę, tem więcej, że budujące się kopalnie w Swoszowicach przemawiają za przebudową i rozszerzeniem dworca.

CENNE PAMIĄTKI W RĘKACH PRYWATNYCH. Z Sosnowca piszą do „Kuryera Zagłębia“: Wśród zabytków starożytności, jakie przechowywują ludzie starsi wiekiem znajdują się w posiadaniu jednego z mieszkańców miasta następujące cenne dokumenty pamiątkowe: 1. Przywilej dla miasteczka a obecnie osady Modrzejowa na targi w każde czwartki z dnia 11 czerwca 1768 roku podpisany własnoręcznie na pergaminie przez króla polskiego Stanisława Augusta z pieczęcią królewską. 2. Przywilej dla miasteczka Siewierza wydany w roku 1565 przez Księcia Siewierskiego z oryginalnym podpisem „Filip Padniewski z Bożej Łaski Biskup Krakowski książę“ dla korzystania obywatelom Siewierza z okolicznych gór i lasów i tępienia w nich szkodliwej dziczyzny.

ODPOWIEDŹ REDAKCYI. Polce w Krakowie: Data zgonu Dąbrowskiego — 6-go czerwca — nie ulega żadnej wątpliwości. W Encyklopedyi Orgelbranda zaszła poprostu pomyłka druku. Z okazyi stulecia bohatera wyszła, ile nam wiadomo, jedna jedyna książeczka popularna pt. „Jan Henryk Dąbrowski“ nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Rzecz dobra, godna polecenia.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYDAWNICTWA KOMITETU KOŚCIUSZKOWSKIEGO, w tem cały zapas obrazów T. Kościuszki, kart korespondencyjnych, broszur, odznak etc., zakupił Zarząd główny T. S. L. Odtąd po obrazy, nadające się do szkół, budynków gminnych i domów prywatnych i inne wydawnictwa Kościuszkowskie zwracać się należy wprost do T. S. L., Kraków, ul. św. Anny l. 5.

NEKROLOGIA.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW. W dniu 12 maja, podczas przeprawy przez Dniepr „Żelaznej Brygady“ do Moskwy, zginął w walce podchorąży Alfred Bronisław Motyczek z 2 bat. haubic pol. I. p. art. Zmarły od lutego do maja był przy komendzie 2 brygady, korpusu gen. Osińskiego. Zginął w ciężkiej przeprawie resztek tego korpusu przez Dniepr.

Pogrzeb ś. p. Jadwigi ks. Sapieżyny.

Godnie uczcił Kraków niezwykle licznym udziałem w pogrzebie pamięć czcigodnej matrony polskiej, gorącej patryotki i serdecznej opiekunki ubogich, którzy też w domu żałoby licznie nawiedzali zwłoki swej dobrodziejki. Zmarła spoczywała ubrana w habit brunatny, przepasany powrozem jako tercyarka VII. Zakonu św. Franciszka. Przy zwłokach Msze św. odprawiali krakowscy Arcypasterze i Ks. Masny proboszcz parafii św. Szczepana na Piasku.. Obrzędy pogrzebowe rozpoczęły się wczoraj wyprowadzeniem zwłok z domu żałoby przy ul. Basztowej do kościoła parafialnego na Piasku. Już przed godz. 5 na placu koło pomnika Rejtana zaczęli się gromadzić uczestnicy pogrzebu; publiczność utworzyła szpaler wzdłuż ul. Garbarskiej. O godz. 5 przy dźwięku dzwonów ruszył kondukt żałobny. Na czele postępowały klasztory żeńskie i męskie, dalej w imponującej liczbie duchowieństwo świeckie, wreszcie kapituła katedralna. Kondukt prowadził Książę Biskup Sapieha w asystencyi Ks. Biskupa Nowaka. Za karawanem okrytym wieńcami postępowała liczna Rodzina ś. p. Zmarłej, wiele rodzin z arystokracyi, prezes Akademii Umiejętności Morawski, profesorowie Uniwersytetu, prezydent miasta Federowicz, naczelnicy i przedstawiciele władz i urzędów państwowych i autonomicznych, instytucyj finansowych, korporacyj i stowarzyszeń oraz liczne zastępy obywatelstwa. Po ustawieniu zwłok na katafalku Książę Biskup odprawił egzekwie.

Dzisiaj rano w kościele na Piasku, przepełnionym wiernymi od rana odprawiały się przy wszystkich ołtarzach Msze św. żałobne za duszę śp. Zmarłej. O godz. 8 cichą Mszę św. odprawił Książę Biskup Sapieha, o godz. pół do 9-tej metropolita Szeptycki, który przed katafalkiem oświetlonym rzęsiście i otoczonym zielenią odśpiewał „Panichidę“; o godz. 9 rozpoczęło się przed głównym ołtarzem uroczyste nabożeństwo żałobne celebrowane przez ks. biskupa tarnowskiego Wałęgę w asystencyi duchowieństwa.

Na nabożeństwo przybył arcyksiążę Salwator z córkami. W stallach zasiadła Rodzina śp. Zmarłej z księciem Biskupem Sapiehą; na nabożeństwie był obecny szereg rodzin polskich arystokratycznych spokrewnionych z śp. Zmarłą, oraz przedstawiciele innych: rodziny ks. ks. Radziwiłłów, ks. Dominik z Balic, ks. Hieronim z małżonką Renatą, rodziny ks. Sanguszków, Lubomirskich, Zamoyskich, Potockich i w. in. Jawili się też na nabożeństwie przedstawiciele instytucyi naukowych i władz państwowych i autonomicznych, prezes Akademii Umiejętności Kazimierz Morawski, rektor Żórawski z profesorami Uniwersytetu, prezydent Federowicz z gronem radców miejskich, delegat Biesiadecki, wicepr. Zoll, b. minister Morawski, Leon Piniński, marszałek Niezabitowski, wicepr. Dembowski były minister Bobrzyński, J. Eksc. Madeyski, szef sekcyi Gałecki, J. E. Jędrzejowicz, J. E. Konopka, naczelnicy i przedstawiciele instytucyi finansowych, prez. Rady pow. Skrzyński, dyr. pol. Krupiński, Stowarzyszenia humanitarne, wszystkie Stow. katolickie i w. in.

W kościele panował wzorowy porządek. Szpaler tworzyła młodzież z zakładów filantropijnych i straż ogniowa. Poza szpalerem mnóstwo obywatelstwa krakowskiego i publiczność zapełniło świątynię.

Po ukończeniu nabożeństwa wstąpił na ambonę Ks. Arcybiskup Teodorowicz i wygłosił podniosłą i pełną głębokich myśli mowę żałobną. Podniósł w niej ciche cnoty śp. czcigodnej Zmarłej, Jej wielkie, prawdziwie chrześcijańskie miłosierdzie, Jej serce wielkie, które czyniło dobrze po cichu, z dobrocią i słodyczą, nie czekając na prośbę, lecz wyszukując potrzebujących i łagodząc ich nędzę. Nie była to protektorka — mówił dostojny kaznodzieja, — której nazwisko figurowało w dziennikach, — lecz cicha, dobra, miłosierna opiekunka biednych i sierót. Wiele czyniła dobrego przez [illegible] lat dziesiątki dla różnych organizacyj, wśród nich dla organizacyj nauczycielskich i [illegible], pracując wytrwale, z niesłabnącą wolą czynienia dobrze i pomagania na każdym kroku w najszerszym możliwie zakresie. Głęboką mowę zakończył Ks. Arcybiskup szeregiem uwag o doniosłości narodowej, wskazując za przykład ś. p. Zmarłą, której cnoty chrześcijańskie, nieśmiertelne w swej trwałości, przejmować winny młodsze pokolenia kobiet polskich, których zadaniem utrzymanie polskiego i katolickiego ducha w rodzinach naszych.

Po odśpiewaniu „Castrum doloris“ przez ks. Arcypasterzy i duchowieństwo wyniesiono czarną trumnę na skromny, dwukonny karawan i rozwinął się olbrzymi orszak pogrzebowy. Na czele postępowały nieprzeliczone szeregi dzieci i młodzieży z zakładów i ochron krakowskich wśród nich Ochronki imienia ś. p. Zmarłej założonej w r. z. z licznymi wieńcami, jak wieniec od wszystkich schronisk i zakładów K. B. K., wspaniały wieniec z Zakładu Józefitów, wieniec z kwiatów polnych z Zakładu sierocego K. B. K. w Prądniku i w. in. Dalej postępowały klasztory żeńskie i męskie, świeckie duchowieństwo krakowskie i z prowincyi w imponującej liczbie, w końcu poprzedzana przez kapitułę katedralną ks. ks. Arcypasterzy. Prowadził kondukt ks. Biskup tarnowski Wałęga w otoczeniu ks. Arcybiskupa Teodorowicza i ks. Metropolity Szeptyckiego w mitrze na głowie i liturgicznym stroju obrządku grecko-katolickiego, przed nimi Książę Biskup Sapieha i ks. Biskup Nowak. Za karawanem synowie ś. p. Zmarłej z najbliższą Rodziną, przedstawiciele arystokratycznych rodów już wymienionych, prezydyum miasta, przełożeni władz i urzędów państwowych i autonomicznych, setki obywatelstwa krakowskiego i publiczności. Orszak skierował się w ul. Dunajewskiego, podążył następnie ul. Basztową ku dworcowi kolejowemu, skąd zwłoki odejdą do Krasiczyna, gdzie zostaną złożone na wieczny spoczynek w grobach rodzinnych.

Wiadomości gospodarcze.

„POLSKA NAFTA“. Pod tą nazwą powstała świeżo organizacya naftowa we Lwowie w formie Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z kapitałem na razie 1 mil. koron. Nowa spółka objęła swoim statutowym zakresem wszelkie dziedziny przemysłu naftowego, nadto doniosłą ze względu na budzące się zainteresowanie Królestwa Polskiego działalność informacyjną i publikacyjną. Nową spółkę wywołała potrzeba stworzenia ogniska, któreby, obejmując sfery dotąd w przemyśle naftowym niezainteresowane, powołało polski kapitał w służbę dla tego tak ważnego działu gospodarstwa, opanowanego niemal wyłącznie przez kapitał niemiecki, francuski, angielski, holenderski i t. p. Konstytuujące walne zgromadzenie nowej Spółki odbyło się we Lwowie w Banku Przemysłowym. W skład rady nadzorczej wchodzą: dr. Zdzisław Słuszkiewicz, jako prezes, tegoż zastępca prezydent Józef Neuman. Członkowie: Marya księżna Lubomirska, dr. Ernest Adam, dr. Alfred Halban, Tadeusz Höflinger, dr. Maksymilian Liptay, dyr. Marcin Szarski, Antoni Kohl, jako zawiadowca, dr. Ernest Adam i dr. Zdzisław Słuszkiewicz, jako członkowie Komitetu wykonawczego.

RUDY ŻELAZNE POD CZĘSTOCHOWĄ. Wskutek decyzyi szefa zarządu cywilnego J. G. W., otrzymało Warszawskie Przemysłowe Towarzystwo Akcyjne prawo wydobywania rudy żelaznej na terenach gminy Kamyk, Wenglowice i Praszka. Kamyk i Wenglowice leżą pod Częstochową, Praszka w powiecie wieluńskim nad samą granicą pruską.

ZESPOŁY WIELKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Obecnie nawiązują się „zespoły“ Zakładu Pragskiego Przemysłu żelaznego (Prager Eisenindustrie), „Alpinen Montangesellschaft“ ma przyjść również do zespołu wielkich zakładów przemysłu chemicznego pomiędzy Towarzystwem dla chemicznej i metalurgicznej produkcyi w Aussig a Fabryką przetworów chemicznych w Boguminie (fabryka sacharyny).

EKSPLOATACYA RUMUŃSKICH TERENÓW NAFTOWYCH. Austryacko-niemieckie Towarzystwo, założone dla eksploatacyi rumuńskich kopalń nafty, rozpoczęło nabywanie uprawnień, koncesyi, jakoteż majątków ruchomych i nieruchomych na rumuńskich terenach naftowych, należących do obywateli lub towarzystw państw koalicyjnych. Do kwietnia wydało na zakupna dziesięć milionów franków.

Ostatnie wiadomości.

Z Rady stanu.

Pisma warszawskie donoszą, że marszałkiem Rady stanu ma być mianowany Franciszek Pułaski; na wicemarszałków, którzy będą wybrani przez Radę stanu, między innymi wysuwani są pp.: radca Marczewski i p. Józef Mikułowski-Pomorski.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.